

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 61 = SUWAŃKI =

TELEFON Nr. 68
KASOWE CZEKOWY: P. K. O. 16 63677.

RZĄD p. SKRZYŃSKIEGO BEZ SOCJALISTÓW PRZY WŁADZY

Prezydent Rzeczypospolitej polecił mu załatwić konieczności państwowe, odbudować i rozszerzyć koalicję P. P. S. zapowiada bezwzględną opozycję

WARSZAWA, 22. IV. Przesilenie gabinetowe, które w ciągu dnia wczorajszego wybuchło, zostało w trzy godziny zlikwidowane. Stało się to przez decyzję Prezydenta Rzeczypospolitej, który odmówił przyjęcia dymisji gabinetu premiera Skrzyńskiego.

Konferencja w Belwederze trwała półtorej godziny. O g. 3 i pół p. Skrzyński wyjechał z Belwederu i z tą chwilą nastąpiła cisza... Dopiero w godzinie później rozeszły się w Sejmie informacje, iż Prezydent Rzeczypospolitej dymisji nie przyjął.

Rzecz stała się pewną po wizycie p. Skrzyńskiego, jaka nastąpiła o godz. 4 min. 45 u p. marszałka Rataja. W kwadrans później p. marszałek Rataj udał się do Belwederu.

Zapytany przez sprawozdawcę naszego pisma p. marszałek wyjaśnił, iż udał się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej na zaproszenie zakomunikowane mu przez p. Skrzyńskiego.

Pan Prezydent — ciągnął dalej p. marszałek — odmówił przyjęcia dymisji z dwu powodów. Najpierw nie traci nadziei, że p. Skrzyńskiemu uda się koalicję odbudować i rozszerzyć, powtóre w razie dalszego przesi-

lenia, w braku prowizorium budżetowego na miesiąc maj zachodzi obawa wytworzenia stanu *ex-lex*.

P. premier Skrzyński po odwiedzinach u p. marszałka udał się do pałacu Rady ministrów, dokąd zwołano telefonicznie Radę ministrów.

Pan Skrzyński powiadomił członków gabinetu o decyzji p. Prezydenta. Decyzję tę

przyjęto do wiadomości, poczem załatwiono szereg spraw bieżących.

Po zakończeniu posiedzenia Rady ministrów p. Skrzyński oświadczył:

— *Podalem się do dymisji wraz z rządem, ponieważ uważałem, że wycoulanie ministrów socjalistycznych przez stronnictwo zmieniło charakter rządu koalicyjnego, którego byłem premierem.*

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, odmawiając przyjęcia dymisji rządu, która miałem zaszczyt mu wręczyć, postawił mnie w przymusowym położeniu pozostać na stanowisku do czasu załatwienia konieczności państwowych.

Jeśliby mi się nie udało odtworzyć koalicji na szerszych podstawach, ponowię prośbę o dymisję, która, jak to wynika z treści powodów, które wpłynęły na decyzję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, będzie uwzględniona.

Za i przeciw w Sejmie

Droga, jaką p. Prezydent obrał do zażegnania przesiłenia, odbiła się różnorodnie wśród ugrupowań sejmowych.

Z pełnym uznaniem spotkał się krok p. Prezydenta w klubie chrześcijańsko - narodowym. Świadczy o tem komunikat klubu, który

chwali uchylene przesilenia, przyłącza się do programu gospodarczo skarbowego p. Dziechowskiego, domaga się wyleczenia spraw wojskowych, aby przeciwdziałać wicherzom, wreszcie znajduje zrozumienie

dla wytycznych polityki zagranicznej.

Także klub NPR. uznaje motyw, jakie wpłynęły na decyzję p. Prezydenta, a komunikat wydany zapowiada tylko zwołanie Rady naczelnej dla zadecydowania, czy możliwa jest dalsza współpraca w rządzie p. Skrzyńskiego.

Natomiast inne echo rozległo się ze strony lewicy.

Klub „Wyzwolenia” w komunikacie swym nazywa utrzymanie się przy władzy prawicow-

wych ugrupowań gabinetu p. Skrzyńskiego

powrotną falą rządu nrawicowo-centrowego w znacznie niebezpieczniejszych dla państwa warunkach, a zatem niewątpliwie z groźniejszymi tak że następstwami.

Stronnictwo chłopskie uchwalilo w porozumieniu z innymi klubami lewicowymi

założyć protest u Prezydenta Rzplitej przeciw próbie utrzymania u steru kadłubowego rządu p. Skrzyńskiego.

Najbardziej znamienne jest wreszcie

stanowisko PPS.. Przedstawiciele tego klubu pp. dr. Marek i Niedziałkowski po konferencji, jaką odbył z p. Prezydentem Rzeczypospolitej o g. 6 wiecz. — ogłosili komunikat, w którym czytamy:

*P. Prezydent Rzplitej ma nadzieję, że p. Skrzyńskiemu uda się odbudować, a nawet rozszerzyć koalicję, a nie chce, by przed pierwszym maja b. r. rząd znalazł się w stanie *ex-lex*, a więc bez możliwości wnieścia i uchwalenia prowizorium budżetowego. P. Prezydent pod-*

kreślił z naciskiem, że w żadnym wypadku nie zamierza stabilizować obecnego gabinetu bez udziału socjalistów i że decyzją swoją w najmniejszym stopniu nie chciał wywołać wrażenia, jakoby ustąpienie P. P. S. z rządu w niczem nie zmieniło położenia politycznego.

Poseł Marek zwrócił uwagę pana Prezydenta, że decyzją jego, łamiącą zwyczaj parlamentarne przez pozostawienie przy władzy gabinetu kadłubowego niezmiernie

zaostroża sytuację polityczną i stwarza w społeczeństwie wrażenie powrotu do koncepcji Chjeno-Piasta, zmuszając zarazem P.P.S. do przejścia do

najostrzejszej opozycji. Stan ten pogłębia walkę polityczną wewnątrz kraju, na zewnątrz zaś postawi pod znakiem zapytania politykę zagraniczną min. Skrzyńskiego, który uznał za możliwe pozostanie u steru rządu bez udziału stronnictwa, najbardziej z nim w dziedzinie stosunków międzynarodowych współdziałającego.

Pan Prezydent w odpowiedzi oświadczył, że wspólnie z p. premierem Skrzyńskim rozważał przedstawione mu argumenty.

P. Skrzyński myśli o rozszerzeniu koalicji — o czem nie chce słyszeć ROZDRAŻNIONA LEWICA

WARSZAWA, 22. IV. Jak się dowiadujemy, jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia premier Skrzyński przy współudziale marszałka Rataja podejmie inicjatywę rozszerzenia koalicji rządowej.

W kołach sejmowych panuje przekonanie, że inicjatywa ta nie da wyników, bowiem rozdra-

żenie, wywołane historią trzygodzinnego przesiłenia wczorajszego, jest w klubach lewicowych, a przedewszystkiem w łonie P. P. S., zbyt wielkie.

Przedstawiciele P. P. S. prowadzą gorączkowe rozmowy z klubami lewicowymi i opozycyjnymi. Konferencje te mają na celu stworzenie silnego bloku opozycyjnego

Papieros polski dotychczas jeden z najtańszych rośnie w cenie i zrówna się z zagranicznymi

WARSZAWA, 22. IV. Jak się dowiadujemy z kompetentnej strony, ministerstwo skarbu zgodziło się na podniesienie cen monopolowych wyrobów tytoniowych o 20 proc.

Podwyżka ta wchodzi w życie z dniem 26 kwietnia b. r. i obejmie wszystkie bez wyjątku gatunki papierosów, cygar i tytoniu. W ten sposób zbliżamy się powoli do cen średnioeuropejskich. Dotychczas papieros polski był tańszy, niż zagraniczne — obecnie zrówna się z cenami fabrykatów innych państw europejskich.

GIEŁDA

WARSZAWA, 22. IV. Bank Polski i banki prywatne płacily za dolara dziś 9,90.

Na czarnej giełdzie sytuacja niejednoznaczna. Dolar waha się od 10,30 do 10,25 i tylko w zaofiarowaniu.

Nacół panuje obawa przed zbytnim angażowaniem się w podbijaniu kursu dolara.

NOTOWANIA PRYWATNE. POLUDNIOWE.

Metale
Rubel złoty 5,42, Dolar złoty 10,25, Funt ang. złoty 49,50, Dolar srebrny 9,40, Rubel srebrny 3,20, Srebrny bilon rosyjski 1,43.

Dewiz
Berlin 2,40, Belgja (za 100) 36,00, Holandia (za 100) 401,00, Londyn (za 1) 49,50, Paryż (za 100) 34,00, Praga (za 100) 30,00, Szwajcaria (za 100) 193,00, Wiedeń (za 100) 142,00, Włochy (za 100) 41,00, Czerwońce (za 1) 41,00.
ZURYCH, 22.4. Zamknięcie. Warszawa 50,00, Paryż 17,40, Londyn 25,18,2, N. Jork 5,17,8, Belgja 18,60, Włochy 20,83, Berlin 1,23,3, Wiedeń 73,10, Kopenhaga 135,50, Praga 15,35 i pół, Budapeszt 0,72,3.

Na międzynarodową konferencję ekonomiczną do Genewy

wyjechał p. dyr. Gilwicz WARSZAWA, 22. IV. Dyr. Hipolit Gilwicz, delegat Polski na międzynarodową przygotowawczą konferencję ekonomiczną wyjechał wczoraj do Genewy. Pobyt p. Gilwicza w Genewie obliczony jest na miesiąc. W czasie nieobecności dyr. Gilwicza departamentem handlowym w ministerstwie przemysłu i handlu będzie kierował naczelnik wydziału p. Sygdejński.

Niedawny wróg Polski żąda w interesie Niemiec poprawnych stosunków z Polską

BERLIN, 22. 4. Wybitny członek niemieckiej partii ludowej, baron v. Rheinbaben, który krótko przed świętami wypowiedział w parlamencie wielką mowę przeciw Polsce, ogłosił dziś w organie ministra Stresemanna „Taegliche Rundschau” artykuł, dowodzący zasadniczej

zmiany poglądów barona R. na sprawę stosunków polsko-niemieckich.

Von Rheinbaben uważa, iż ustalenie poprawnych stosunków z Polską na najszerszych podstawach, jest jednym z najpilniejszych zadań polityki niemieckiej.

ANGLJA NIE BOI SIĘ układów niemiecko - sowieckich uspokojona zapewnieniami Moskwy i Berlina

LONDYN 22.4. Minister Cham-

berlain oświadczył w parlamencie, że według otrzymanych zapewnień, nowy traktat niemiecko - sowiecki nie zawiera niczego, coby było sprzeczne z

duchem i treścią paktów loka-reńskich.

Wobec tego rząd angielski nie zamierza interwenjować w sprawie tego traktatu.

ROJALISCI FRANCUSCY NA USEŁUGACH HABSBUROW

WIEN 22.4. Władze wydały korespondenta paryskiego organu monarchistycznego „Action Francaise”, któremu udowodniono, iż odgrywał rolę łącznika między rojalistami francuskimi i zwolennikami Habsburgów.

Monopol zbożowy wprowadza Szwajcaria

GENEWA 22.4. Szwajcarski parlament związkowy uchwalił ustawę o wprowadzeniu w całym państwie monopolu zbożowego.

KARACHAN OTRZYMAŁ URLOP wskutek interwencji rządu chińskiego

MOSKWA, 22.4. Rząd sowiecki udzielił długoterminowego urlopu swemu posłowi w Pekinie, Karachanowi, począwszy od 15 maja.

Z urlopu tego Karachan na dotychczasowe stanowisko już nie wróci.

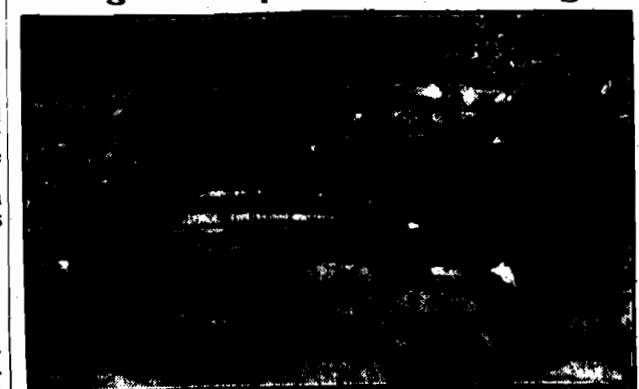
Przodownik policji zabity przy grze w karty

Z Torunia donoszą: W Chelmży, po całonocnej grze w karty wywiąła sprzeczka między jakimś Januszewskim i przodownikiem policji Błuszczyńskim, w której Januszewski wystrzelał z rewolweru położył trupem na miejscu swego towarzysza.

„Panicz” zabity Groźny bandyta padł w czasie napadu na gospodę pod Łańcutem

Donoszą z Łańcuta: W Podzwierzyniu pod Łańcutem szajka bandytów napadła nocą na gospodę Franciszka Kluzza. Napastników powitał właściciel gospody strzałami z karabinu, zabijając jednego z nich, poczem bandyci rzucili się do ucieczki. Okazało się, że zabitym jest groźny bandyta, postrach całej okolicy, Franciszek Kosiar, znany pod pseudonimem „Panicz”. Trupa rozpoznała matka groźnego bandyty.

Pogrzeb ś. p. Huberta Lindego



Wyświetlenie swiat z kościoła unickiego w Suwałkach.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI w Belwederze

Os'rzęcił p. Prezydenta Rzeczypospolitej przed powołaniem generała Sikorskiego do Warszawy

WARSZAWA, 22. IV. Marszałek Piłsudski odbył wczoraj z p. Prezydentem Rzeczypospolitej długą konferencję, trwającą od 7 do 10 i pół w nocy.

Z otoczenia p. Marszałka zakomunikowano nam późno w nocy o przebiegu narady w Belwederze.

Dla uniknięcia fałszywych plotek i przypuszczeń z powodu pobytu p. Marszałka Piłsudskiego w Belwederze oświadcza on, że rozmowy, które miały miejsce, nie dotyczyły

w żadnym stopniu kryzysu gabinetowego.

Toczyły się one jeszcze w niedzielę dookoła próby wypracowania nowej ustawy o

najwyższych władzach państwowych oraz interpretacji konstytucji w związku z uprawnieniem Prezydenta Rzplitej w stosunku do wojska i obrony państwa. Rozmowy były prowadzone w tej materii z

Prowokacyjne wieści niemieckie o zamachu stanu w Polsce

WARSZAWA, 22. IV. Wroga Polsce propaganda niemiecka rozpowszechniła wczoraj w Berlinie i po całym świecie fantastyczne pogłoski, jakoby w Warszawie dokonany został zamach stanu, a rząd obalony.

Więści te, obliczone na szkolenie państwu polskiemu, ogłosiła oficjalna agencja prasowa rządu niemieckiego, Biuro Wolfa.

Na giełdzie berlińskiej, a także i w innych stolicach Europy, pogłoski o wręcz niewiarogodnych wypadkach w Polsce wywołały

Nowy kredyt dla bezrobotnych jeszcze na kwiecień

WARSZAWA, 22. IV. Wczoraj Rada ministrów uchwaliła wniosek ministra skarbu w sprawie otwarcia dodatkowego kredytu na próbac dla bezrobotnych w okresie prowizorium budżetowego na miesiąc kwiecień.

spadek kursu złotego. Gdy z Warszawy nadano agencji Wolffa wiadomość o przebiegu przesiłenia gabinetowego w drodze konstytucyjnej — rządowa agencja niemiecka odmówiła przyjęcia i rozesłania dziennikom tej informacji.

Aby przeciwdziałać prowokacyjnej propagandzie antypolskiej, nadano z centralnej stacji radiowej w Warszawie na cały świat wyczerpujące informacje o przesiłeniu rządowym.

Wiadomość ta, skierowana „Do wszystkich”, położyła kres szantażowi niemieckiemu.

Niemcy szpiegiem Sowieców na arenie międzynarodowej

Kwestjonariusz Bonassa do państwa, które podpisały Locarno

PARYŻ. 21.4. Dzienniki ogłaszają zapytania Bonassa, skierowane do państw, które podpisały traktat w Locarno. Brzmia one: Czy niemiecki m. in. spraw zagranicznych jest upoważniony do tego, by donosić Moskwie o wszy...

KRÓL I KRÓLOWA RUMUNJI w gościnie u posta polskiego

BUKARESZT. 22. 4. Tutejsze poselstwo polskie wydało uroczysty obiad, na który przybyli król i królowa, członkowie rządu oraz korpus dyplomatyczny. Król wręczył posłowi Wielowiejskiemu wielką wstęgę Gwiazdy rumuńskiej.

Monarchistom polskim urodziła się KRÓLEWNA

LONDYN. 21. 4. Księżna Yorkska, której męża monarchiści polscy forsują na przyszły tron polski, powiła córkę.

Cywilny gubernator Besarabji w mundurze generalskim

BUKARESZT. 22. 4. Zaniechana poprzednio nominacja b. ministra wojny gen. Rascano na sta-

Winy pana prezesa Wilkońskiego w oświetleniu ministerstwa skarbu

WARSZAWA. 22. IV. W związku z opublikowanym w prasie listem otwartym byłego prezesa Rady nadzorczej Państwowego Banku Rolnego p. Tomasz Wilkońskiego do ministra skarbu, ministerstwo skarbu komunikuje:

Wywóz do Czechosłowacji za świadectwami pochodzenia

Czechosłowackie min. rolnictwa wydało dnia 19 b. m. rozporządzenie, którego mocą od dnia 21 b. m. urzędy celne wymagają świadectwa pochodzenia w celu wywozu pszenicy, żyta, jęcz-

Wywóz do Rosji i na Ukrainę Bez zaświadczeń walutowych towary nie mogą być przepuszczone

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że na towary, wywożone do Rosji sowieckiej (łącznie z Ukrainą), wymagane są zaświadczenia walutowe na ogólnych za-

„Tajemnicza ręka“ w procesie Fuksa, Zaplatyńskiego i S - k

Przez przewoźnika, zarządzającego procesem Fuksa i Zaplatyńskiego, zeznał ks. Jakubowski, który zna dr. Zaplatyńskiego jeszcze z Mohylowa, gdzie ten był lekarzem szpitalnym. Dr. Zaplatyński wykazał, zdaniem świadka, dużą bezinteresowność. Dom jego prowadzony był skromnie, lecz było w nim wiele wybitnych obec-...

Kto z Polski jedzie do Włoch, nie może się decydować dopiero w Wiedniu

Obywatele polscy, którzy są paszportami zagranicznymi wyjeżdżają do Włoch, często starają się o uzyskanie włoskiej wizy wjazdowej dopiero na drodze, a mianowicie w konsulacie włoskim w Wiedniu.

„Wojsko jest najzupełniej zdrowe“

Zairważającego rozprętała szukać należy w czynnikach politycznych, które nie umiały dotąd zorganizować władz obrony państwa.

MÓWI MINISTER GENERAL ŻELIGOWSKI

WARSZAWA. 22. IV. W dniu 31 marca grupa senatorów prawicy wystąpiła do prezesa Rady ministrów z interpelacją w sprawie „szerzenia rozstroju w armii“, dopatrując się „zairważającego rozprętała“ w tym, że „oficer najwyższej rangi, będący w stanie nieczynnym“ (Marzałek Piłsudski) „obrzucza zarzutami oficerów wyższych stopni“ (z b. armii austriackiej), a „napastowani, obrzucani oskarżeniami, pozostają bez zadośćuczynienia, którego im minister spraw wojskowych dać nie chce lub nie umie“.

Zastrzelenie policjanta polskiego nad granicą czechosłowacką

Do Lwowa nadeszła wiadomość o zamordowaniu posterunkowego policji państwowej, Józefa Cieślaka, w czasie pełnienia służby w Matkowie nad granicą czechosłowacką. Został on po-

Cywilie w budynkach wojskowych a głód mieszkaniowy

Jak donosiliśmy, władze wojskowe wydały nakaz eksmisji osób cywilnych, mieszkających w budynkach wojskowych, wychodząc z założenia, iż nie stosuje się do nich ustawa o ochronie lokatorów.

„Dzień spółdzielczości“ — pod opieką władz

Minister spraw wewnętrznych przesłał komitetowi „Dnia spółdzielczości“ pismo, w którym stwierdza, że przyjmuje do wiadomości osobowy skład komite-

Obchody amerykańskie w szkołach w maju i czerwcu

W związku z przypadającym na dzień 4 lipca świętem narodowym Stanów Zjednoczonych zawiązał się komitet obchodu tego święta w Polsce. Głównym jego zadaniem będzie zorganizowanie uroczystości wśród młodzieży

Albo kredyty, albo groźba głodu „Obywatelskie“ stanowisko organizacji rolniczo - handlowej

W dniu 17 b. m. odbyła się w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych konferencja, mająca na celu zasięgnięcie opinii sąsiednich państw co do rozporządzeń posiadanych w kraju zapasów zboża oraz rozważenia środków, zabezpieczających dostateczną podaż na rynkach wewnętrznych.

Organista z Sanoka — fałszerzem 20 - zlotówek

Paszczak je między Sanokiem a Jarosławem Z Sanoka w Małopolsce funkcjonuje Policja wykryła fałszerza 20-złotówek w osobie organisty Welusa w Głębokiem. Przy rewizji znaleziono u niego

Międzynarodowe Targi w Poznaniu rozpoczynają się w dniu 2 maja

Otwarcie dorocznego międzynarodowego Targu w Poznaniu nastąpi w dniu 2 maja r. b. o godz. 9 rano. 30 w sali domu administracji cyjnego Targu przy ul. Głogowskiej nr. 42 w Poznaniu.

Król też może awansować

WIEDEN 21.4. Według otrzymanych tu wiadomości z Bukaresztu, król rumuński Ferdynand zamierza w dniu rocznicy wstąpienia na tron ogłosić się ce-...

Śmierć czarnej giełdy — za milion dolarów

Czy nie opłaciłoby się zaryzykować tej sumy dla tak wzniosłego celu

W związku ze spadkiem złotego słyszy się tu i ówdzie opinie, iż nawet inflacja lepsza jest od obecnego kryzysu i zastój, powstrzymującego normalny bieg życia gospodarczego. Po doświadczeniach jednakże, jakie posiadamy w zakresie spadku pieniądza we wszystkich państwach, dotkniętych inflacją, wie-

Dzielnia sportsmenka uratowała trzech marynarzy

LONDYN 21.4. Córka znanego literata miss Fay Quiller Couch, uprawiająca z zamiłowaniem jazdę łodziami motorowymi, uratowała życie trzem marynarzom, którzy w małej łódce wypłynęli z portu Fowey.

Polska nie wywoziła nawet połowy żyta

Wyniki r. Antoniowicza na „Banal“ — 7 miejsc, por. Seoland na „Morins“ — 9 miejsc, oraz rtm. Królikiewicz na „Rouadilla“ — 10 miejsc. Mjr. Toczek oraz rtm. Cholecki otrzymali wyróżnienia.

SPORT Po sukcesach, niepowodzenia w Nicei

Z Nicei donoszą: W trzecim dniu wielkich konkursów hipiejskich w Nicei rozstrzygnięta była nagroda: wędrowna (puchar) księżny d'Acoste, którą w roku ubiegłym zdobył rtm. Królikiewicz. Jeździec polski osiągnął następujące rezultaty: Antoniowicz na „Banal“ — 7 miejsc, por. Seoland na „Morins“ — 9 miejsc, oraz rtm. Królikiewicz na „Rouadilla“ — 10 miejsc.

SPÓR O KOLUMBA

Alfons XIII anektuje dekretem odkrywcę Ameryki dla Hiszpanji

Uczni hiszpańscy nie mają większego zmartwienia, jak przy prowadzeniu dowodu, iż Kolumb nie był Włochem, lecz Hiszpanem.

Dowód historyczny już gotów i wypływa z niego, iż prawdziwe nazwisko Kolumba brzmiało Colon, a nie, jak twierdzi Włosi, Colombo.

Odkrywcę Ameryki pozostawił po sobie dzieła, pisane po hiszpańsku i wedle opinii uczonych madryckich uważał się za patriotę hiszpańskiego.

W jednym tylko miejscu płaczą się argumenty.

Skoro Kolumb powrócił do Hiszpanji jako odkrywca nowej ziemi, miał mowę do króla Ferdynanda i królowej Izabeli.

Wtedy to wyznał publicznie: Pochodzę z Genui i czuję się Genuefczykiem.

Hiszpańscy uczni twierdzą jednak, iż Kolumb skłamał.

Chciał bowiem ukryć przed światem swe pochodzenie hiszpańskie, gdyż miał za matkę żydówkę hiszpańską, co w czasach inkwizycji mogło do niego osłabić zaufanie dworu.

Na podstawie dowodów, przed stawionych przez uczonych król hiszpański wyda w najbliższych dniach dekret, stwierdzający raz na zawsze hiszpańskie pochodzenie Kolumba.

Niewiadomo, co powie na to, Mussolini.

BILANS MONTE CARLO

nie zarobito w roku ubiegłym

Rok handlowy domu gry w Monte Carlo kończy się 31 marca. W dniu tym ważne zgromadzenie wyznacza dywidendy i przyjmuje do wiadomości sprawozdanie kasowe. Sezon obecny zaliczyć należy do gorszych, czysty zysk bowiem wynosi zaledwie

33 miliony franków.

Jest co prawda lepszy od poprzedniego roku, ale daleko mu do lat przedwojennych.

Akcjonariuszom przypało 140 proc. dywidendy, czyli na każdą akcję wartości 500 franków wypłacono 700 franków. Członkom Rady nadzorczej przeznaczono po 50,000 na osobę.

Tak małą sumą nie zadowolą się żadna Rada nadzorcza w Polsce.

Mistrz Polski — Wende przy treningu w Warszawie



Sport pięściarski wymaga ciężkiego, twardego treningu. Mistrz Polski wagi średniej — młodociany Wende (z lewej strony), uczeń szkoły podchorążych, pracuje codziennie nad utrzymaniem się w nałężytej „formie”. Obecnie weźmie on udział w międzynarodowych zawodach bokserskich, organizowanych przez klub Łódzkie (prawdopodobnie w dniach od 21 — 25 kwietnia). Na zdjęciu naszym widzimy świętego pięściarza przy codziennym treningu ze swym kolegą klubowym Rauem.

RONDEL — TRUCICIELEM

Tragiczny wypadek pod Grenoble

Pod Grenoble we Francji widać objawy silnego zatrucia. Jedną z przyczyn jest trujący rynek. Władze nie ślimaczki były temu wadorem, złożona z sześciu osobników, gdyż były świeże i dośrobie. Ulubionym jej przysmakiem były wszelkie twory morskie, raczki, ślimaczki, pataczki i t. d., zwane we Włoszech „frutti di mare”. Pewnego dnia matka wróciła z targu z pełnym koszykiem smakowitych ślimaków, które przyrzuciła po swojemu i rodzi członków rodziny w stanie bar-

Wkrótce jednak bratniacy do jednego z członków rodziny w stanie bar-

Kolorowa Armja Zbawienia



Do Berlina przybyło kilkanaście osób obojga płci, które idee słynnej Armji Zbawienia propagują koncertami ulicznymi. Ekspedycje te nazywać można kolorowa, gdyż są wśród niej także murzyni.

KLĄTWA CYGANKI 22 samobójstwa w małej wiosce włoskiej

Niezwykle zjawisko masowej sugestji, której ofiarą padło 22 gospodarzy i w kilka dni potem umarła.

Śmierć jej zrobiła we wsi ogromne wrażenie.

Mieszkańcy poczuli się lekka o swe życie, powszechna neuroza zapanowała we wsi.

W oczekiwaniu rychłej śmierci chodzili mieszkańcy jak błędni i pogrążeni w czarnej melancholji.

Wreszcie jeden z włościan odebrał sobie życie.

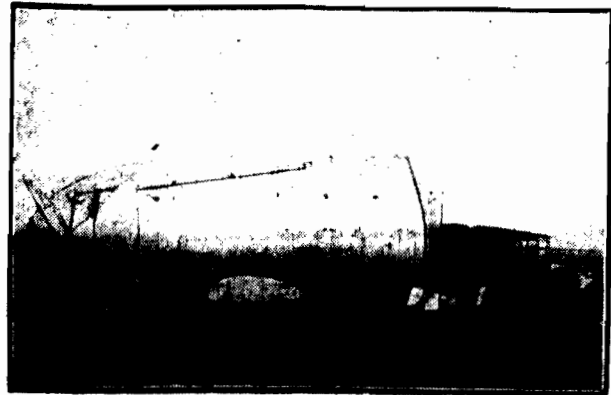
Czyn ten był hasłem do dalszych samobójstw.

W ciągu 2 tygodni odebrało sobie życie 22 osób.

Do wsi zjechała komisja lekarska i władze śledcze. Za cyganami rozpoczęto poszukiwania.

Po wymówieniu tego przekleństwa cyganka zniknęła.

Wygodny samolotik



W Austrii ukazał się nowy typ samolotu, doskonale nadającego się dla użytku prywatnego. Jest on łatwo przenośny, gdyż można go transportować szosa, przyczepiając do każdego samochodu — i jest łatwy do zagarazowania, mając skrzydła składane.

Miljardowe majątki ex-ksiaząt grożą wstrząsem republik!

Monarchiści za zwrotem dóbr 12 i pół miliona republikanów za wywłaszczeniem

Berlin, 18 kwietnia.

Od kilku dni pretensje majątkowe byłych panujących niemieckich znalazły się w samym środku życia politycznego Niemiec, budząc żywe echa w najszerszych kręgach ludności.

Sprawa ta parlamentem zajmował się już przed świętami wielkanocnymi. Wynikła ona stąd, że Hohenzollernowie, książęta meklemburscy, koburscy i inni b. panujący, którym po ich ucieczce w 1918 r. poszczególne kraje niemieckie zwróciły część ich majątków i rent w drodze układów dobrowolnych, zaskarżyli te układy niedawno do sądów niemieckich, żądając całkowitego zwrotu stanu posiadania.

Sądy, składające się prawie wyłącznie ze starych monarchistów, we wszystkich wypadkach przyznawały rację b. panującym, których pretensje urosły do sumy 3 miliardów marek.

Wynikło stąd niebezpieczeństwo, że b. królowie i książęta, przyszedłszy do posiadania kolosalnych funduszy, będą mogli wszcząć wielką akcję polityczną i doprowadzić do obalenia republiki w Niemczech.

Parlament jednak w większości swej pozostał ślepy na to niebezpieczeństwo i na jawną czystokroć niesłusznosc pretensji b. panujących. Przedstawiciele stronnictw rządowych opracowali projekt ustawy, uwzględniającej żądania książąt.

Wówczas socjaliści i komuniści zażądali odwołania się do plebiscytu powszechnego. Na krótko przed świętami złożono petycję, żądającą zupełnego wywłaszczenia b. panujących, petycję podpisała przez dwanaście i pół miliona wyborców. Petycja ta równała się olbrzymiemu protestowi wyborców przeciw polityce monarchistycznej, uprawianej przez wybranych przez nich posłów w parlamencie.

Według konstytucji niemieckiej rząd jest zobowiązany do niezwłocznego przeprowadzenia plebiscytu w każdej sprawie, gdy żąda tego 10 proc. wyborców, tj. czterymiliony.

Tymczasem rząd Rzeszy, na czele którego stoją conajmniej teoretyczni zwolennicy monarchji, postanowił zwlekać z plebiscytem w nadziei, że parlament uchwali ustawę, przyznającą częściowy zwrot majątków b. panującym.

Wczoraj przedstawiciele komitetu akcji plebiscytowej zgłosili się do ministra spraw wewnętrznych, żądając wypełnienia przepisów konstytucji. Minister odpowiedział im, że oficjalnie nie wie jeszcze o złożonej przed świętami petycji. Również wymijającą odpowiedź dał mu minister sprawiedliwości. Przedstawiciele komitetu oświadczyli wówczas, że uważają postępowanie rządu za sprzeczne z konstytucją.

Tymczasem stronnictwa, nie licząc się nadal z opinią szerokiego mas wyborców, żądających zupeł-

nego wywłaszczenia b. panujących, opracowały popieszczenie nowy projekt ustawy, który mimo pozornych ustępstw na rzecz opinii uznaje żądania książąt. Wobec oczywistej sprzeczności między opinią wyborców i parlamentu sprawa ta grozi wywołaniem w najbliższych tygodniach poważnego kryzysu, mogącego mieć nieobliczalne następstwa dla całej polityki Niemiec.

ELEGANTKA AFRYKAŃSKA



W południowo-afrykańskiej krainie Zulu elegancja ma wymagania większe jeszcze od europejskich.

Oto dama zuluska w stroju wizytowym, polegającym na ozdobnych napiersznikach, kilkunastu bransoletach i naszyornikach z kości słoniowej i — fryzura „la garconne” swoistego typu.

Czego już nie kradną?

We Francji nawet piorunochrony

PARYŻ, 22.4. W Lyonie policja aresztowała czterech specjalistów od kradzieży piorunochronów, posiadających, jak wiadomo, konce ostrza z platyny.

Pierwszym występem pomyślowej spółki była kradzież ostrza piorunochronu z dachu teatru miejskiego. Wartość platyny, użytej na to ostrze wynosiła 15 tysięcy franków.

Zachęceniu powodzeniem złodzieje piorunochronów popełnili cały szereg podobnych kradzieży, dopóki nie wpadli w ręce policji wraz z jubilerem który kradzioną platynę kupował.

NA NIEBIE

ujrzano środek przeczyszczający. Działa łagodnie, nie przerywając snu

Czegoś takiego jeszcze w Paryżu nie było! Oto w pewne wiosenne, słoneczne rano, kłami przechodnie na polach Elizejskich i placu Gwiazdy ujrzeli unoszącą się nad miastem na wysokości kilkuset metrów olbrzymią butelkę, na której widniał czytelny dla wszystkich napis: Koto.

Nowy środek przeczyszczający. Działa skutecznie, łagodnie, nie przerywając snu.

W stolicy świata na chwile za marł ruch. Przystanęli wszyscy przechodnie, zatrzymały się samochody i tramwaje, z okien wyjrzały ciekawe twarze.

A nad miastem unosił się olbrzymi balon w kształcie butelki i oznajmiał światu, że wynalazł

Rekord pociągu

127 kilometrów na godzinę

Przed kilku dniami przybyła do Londynu wycieczka amerykańskich hotelarzy celem zapoznania się z europejskimi urządzeniami swego fachu.

Przestrzeń z Plymouth do Londynu wynosząca 364 kilometry przebyli pociągiem pospieszonym w 3 godziny i 54 minuty.

Chwilami chyżość pociągu dochodziła do 127,7 kilometrów na godzinę.

Przewodniczący wycieczki amerykańskiej powinszował magistracji ustalenia nowego rekordu światowego.

Rekord taneczny



Alfred Fernando w berlińskim Pałacu Sportowym pobił rekord wytrzymałości w tańcu, tańcząc bez przerwy 120 godzin.

HUCUŁKI Z NAD CZEREMOSZU



W Karpatach Wschodnich „serdak”, czyli kożuch wzorzysty, jest ulubionym strojem zarówno mężczyzn jak i kobiet.

Typy hucułek z nad Czeremoszu w ich oryginalnych strojach ludowych, uwidocznią nasza ilustracja.

W 45 lat po kradzieży PRZED SĄD 93-letni doktor — konlokradem

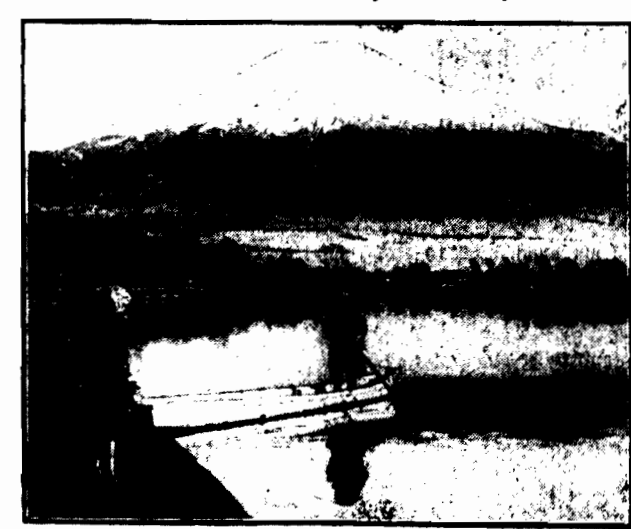
W Mount Vernon pod Waszyngtonem zaszedł przed parę dniami wypadek, który wzbudził sensację w całym mieście i okolicy.

Oto władze aresztowały doktora Edwarda Osbaldestona, starca 93-letniego, pod zarzutem konlokradztwa. Do policji wpłynęło doniesienie, poparte widocznymi pewnymi danymi, że doktor Osbaldeston przed 45 laty przywłaszczył sobie konia pewnego niekarza.

Oskarżony stanowczo zaprzecza temu, niemniej został zatrzymany w areszcie. W najbliższym czasie ma się odbyć rozprawa sądowa, gdyż przedawnienie nie może być według praw amerykańskich stosowane w tym wypadku.

Ciekawe będzie w jaki sposób po 45 latach świadkowie ustalą będą winę sędziwego oskarżonego?

WIOSNA W JAPONII



Charakterystyczny widok budzącej się wiosny w oczyszczającym przedstawiła nasza ilustracja. Dziewczyna japońska ubrana z europejską i przewoźnik w swym „narodowym” kapeluszu — a w oddali wznosi się szczyt potężnego wulkanu Fudzi, którego wybuchy tylokrotnie już spowodowały okropne klęski.

Walki wyznaniowe na Pokuciu Greko-katolicy pobili ewangelików ruskich

Ze Lwowa telefonują: We wsi Wołodziaty (pow. Peczenizyn) doszło do burzliwych zajęć na tle nieporozumień między ludnością grecko-katołką, a ewangelikami ruskimi, którzy rozszerzają się bardzo na Pokuciu. Tłum prawowiernych ob-

razdruku grecko-katolickiego napadł na apostoła religji ewangelickiej pastora Fediowa, wikariego ewangelickiego Wajduera i agitatora Stefaniowa, których do tkliwie pobito i obrzucono błotem.

W PALACEJ SPRAWIE.

Budżety Straży Ogniowych.

Hełkrod zabieram głos w sprawach strażackich, przychodzą mi na myśl słowa Andrzeja Frycza - Modrzejewskiego, wypowiedziane w traktacie „O umiarkowaniu pożogi i gaszeniu ognia”.

Najznakomitszy pisarz wieku XVI, sekretarz króla Zygmunta Augusta, pisał:

„U nas większa część ludzi przychodzi do ognia tylko dziwić się, albo w poplochu rzeczy się wynosi”.

Na to tak ważne i charakterystyczne zdanie o stosunku ówczesnego społeczeństwa do tak niebezpiecznej i ważnej sprawy jak walka z pożarami, powołał się kiedyś jeden z wybitnych działaczy na wieś pożarnictwa, dodając, że mimo wpływu kilku stuleci, mimo ogólnego postępu, rozwoju kultury i techniki, słowa naszego wielkiego przodka są, niestety, ciągle jeszcze aktualne.

Czyż dzisiaj, tak samo, jak przed pięćdziesiąt laty, większość ludzi „przychodzi do ognia tylko dziwić się”?

Niestety tak; kto był obecnym choć na jednym pożarze w Suwałkach lub innych podobnych miastach, to miał możność przekonać się, że nie pobudki szlachetne, a tylko zwykła ciekawość ciągnęła przed płonący dom chciwe sensacji tłumy.

Nadmiar złego, wśród loskotu spadających belek i trzasku płomieni, gapiąca się beczynnie tłuszcza, rozbawiona częstokroć naprawdę niezręcznym ruchem ociężałego, szdriwego, strażaka—zamiast pomocy się pod adresem miesięcznych hełmów tylko wyraża krytyki, kpiny i złorzeczenia, a każde krzesło, czy inny drobiazg potamany przy wyrzucaniu z okna, uważany jest za dowód nieudolności lub zgłą złej woli strażaków.

Panowie ci zapominają, że nie można wymagać od człowieka, który tylko z pobudek altruistycznych porzuca warsztat pracy i spieszy na ratunek, takie znajomości rzeczy, jakie wymaga się od strażaka zawodowego, dla którego praca przy tłumieniu pożarów stanowi źródło zarobku i jest jego stałym codziennym zajęciem.

Nie ulega wątpliwości, że najidealniejszą (jeżeli chodzi o walory bojowe) jest straż płatna, utrzymywana przez Zarząd miasta, jednak ochotniczy system organizacyjny straży og-

niowych w miastach małych jest jedynym i ze względów budżetowych musi być nadal szlachetnym.

Zdawałoby się, że Magistrat, zwolniony od wydatków osobowych straży, całkowicie pokrywając wydatki rzeczowe, a będąc (w teorii przynajmniej) rzeczywistymi wykładnikami miejscowych interesów, rozumieją, że troska o zabezpieczenie obywateli przed pożarami stanowić musi jedną z poważniejszych trosk samorządu—wydatki zaś na ten cel przewidziane powinny zajmować jedno z czołowych miejsc w budżecie miast obok szkolnictwa i szpitalnictwa.

Ze Zarządy „Straży” mają wiele kłopotów finansowych, dowodzi budżet straży Suwalskiej, chociaż tutaj sprawa przedstawia się lepiej niż gdzieindziej; tembardziej, jeżeli się zważy, że kosztem miasta zainstalowane zostaną nowe środki alarmowe.

Magistrat Suwalski ze swego półtoramiljonowego budżetu przeznaczył na rok bieżący tytułem subsydjum dla Straży 2500 zł, co stanowi zaledwie połowę zredukowanych do minimum wydatków Straży.

Drugą, poważniejszą pozycją dochodową stanowią mają wpływy z t. zw. „impres dochodowych”.

Imprezy dochodowe! Któremu ze strażaków nie stanęłyście kością w gardle! Ili strażaków zniechęciły już do pracy przeróżne kwesty, teatry, zabawy ogrodowe i wogóle wszystkie zebrania w najrozmaitszych odmianach! Ili wymagają one nakładu pracy, na jakie narażają przykrości i ile przysparzają kłopotów, nie wchodzących właściwie w zakres pracy strażaka ochotnika.

Czas już wielki pracy strażaków użyć, a wydatki Straży pokrywać wyłącznie z sum miejskich.

Skutkiem bierności społeczeństwa (większość chętniej na pożarze dziwnie się niż pracuje) i skutkiem nadmiernego przeciążenia strażaków, właśnie owymi imprezami dochodowymi, daje się zauważyć zmniejszenie liczby ochotników do szeregów strażackich; ciągły nadmiar strażaków, który w czasie wojny, a do szeregów armji sw. Florjana zaciągają się tylko zajadli fanatycy tej idei.

Przytem Straże Ogniowe nie reprezentują obecnie polskiej sily zbrojnej, jak to miało miejsce chociażby na pogrzebie Pięciu Poległych, gdzie sześciu otwierających pochód konnych strażaków zastępowało nielustnie już wojsko polskie; od chwili odsykania niepodległości Straże utraciły charakter polskich stowarzyszeń patriotycznych, dookoła których grupowali się wszyscy prowadzący walkę z zaborcami.

Przepracowanie, a nawet zniechęcenie dało się wyczuć z przemówienia jednego z wybitniejszych strażaków suwalskich (p. B.) na ostatnim walnym zebraniu.

Wobec zatwierdzenia budżetu miejskiego, w roku bieżącym nie się nie da zrobić, jednak sądzić trzeba, że już w przyszłych latach nie zobaczymy strażaka, ani z puszką kwestarską, ani krzątającego się przy dekoracji ogrodu miejskiego, z okazji odbyć się mającej zabawy.

Jeżeli to nie nastąpi, jeżeli w dalszym ciągu strażak prócz ćwiczeń i pożarów zajmować będzie „impresami dochodowymi”, stanemy wobec faktu, że coraz więcej ludzi będzie przychodzić do ognia tylko „dziwować się”.

Z Litwy.

Bitwini nie chcą wytrzeć się Wilna i Sejn.

W № 47 „Dziennika” donosiliśmy o stworzeniu na Litwie oddzielnej prowincji kościelnej. Sprawa ta wywołała w Sejmie kowieńskim całą burzę. Stronnictwa opozycyjne zrobiły zarzut obecnemu rządowi, iż utworzenie prowincji kościelnej równoznaczne jest z wyrażeniem się Wnieńszczyzny, Sejneńszczyzny i wogóle z zaakceptowaniem obecnego stanu terytorjalnego.

W tym wypadku opozycji chodziło głównie o zdyskredytowanie stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego, wobec wyborów do sejmiku, mających odbyć się 5 maja.

Ratując swoją popularność, rząd ogłosił za pośrednictwem prof. Rejnisa, ministra spraw zagranicznych, deklarację w sprawie Wilna i Sejnu, która w głównych zarysach brzmi jak następuje.

W celu rozproszenia tych nieprawdopodobnych, a szkandliwych dla państwa litewskiego pogłoszek, ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że:

1) utworzenie prowincji kościelnej w Litwie nie ma nic wspólnego z terytorjum spornym litewsko-polskim okrag Wileński i Sejneński i dla tego nie może oznaczać wyzroczenia się Wilna i Sejnu;

2) rząd litewski utrzymuje dotąd i utrzymuje nadal w mocy swój uroczysty protest przeciwko decyzji rady ambasadorów z d. 15 III 1923 r. (w kwestji granic Polski), nie nadaje tej decyzji żadnej wagi i potwierdza wszystkie prawa Litwy do starej stolicy jej Wilna, oraz terytorjów wileńskich i sejneńskich;

3) rząd litewski nie przestanie i nadal dokładać wszelkich starań, by Wileńszczyznę i Sejneńszczyznę wyzwolić z pod Polskiej okupacji.

„Dalen. Wil.”

Bacność Podoficerowie Rezerwy!

Zarząd Koła Suwalskiego Związku Podoficerów Rezerwy powiadamia wszystkich członków Koła i wogóle Podoficerów Rezerwy, iż pod Grodnem utworzony został obóz letni, w miejscowości wyraźnie nieokreślonej. Wobec powyższego prosimy wszystkich, życzących wstąpić do obozu podoficerów rezerwy, aby zgłosili się do kancelarii koła, Kościuszki 100 (Grand Hotel) w godz. od 10 do 12 celem zapisania się na listę, która zostanie przesłana Oficerowi Przystosowanemu do Wojsk. 41 Suw. p. p. Przejazd do obozu i z powrotem jak również umiundurowanie i utrzymanie na koszt Państwa. Należy zabierać z sobą następujące przedmioty: ręcznik, przybory do jedzenia, dwie zmiany bielizny, spodenki sportowe, szczotki i pastę do obuwia. Przed wyjazdem każdy kandydat winien wypełnić deklarację według wskazań Oficera Przyp. Wojsk. 41 Suw. p. p. Prezes Koła: Z. Sienko. Sekretarz: A. Krynicki.

Sprzedaje się dom piętrowy murowany

przy ul. Kościuszki z zabudowaniami, placem i sadem. Wiadomość w Administracji Dziennika. 3-3.

Z Narodowej Organizacji Kobiet.

Tak niedawno zapowiadaliśmy uruchomienie przez Narodową Organizację Kobiet warsztatu szycielskiego.

Obecnie możemy zanotować, że praca w warsztacie tym wręcz w oknach lokalu zauważyliśmy gotowe czapki, wystawione na sprzedaż.

Zainteresowanych kierujemy pod adresem: Kościuszki 18.

WALNE ZEBRANIE Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Dnia 24 kwietnia o godz. 8-ej wieczorem w sali Resursy Obywatelskiej odbędzie się ogólne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) sprawozdanie z działalności za r. 1925, 2) wybory nowego Zarządu, 3) zatwierdzenie budżetu na r. 1926 i 4) Wybory Komisji Rewizyjnej.

Osobiste.

W dniu dzisiejszym przybył służbowo do Suwałk, znany nam naszym gruncie p. Krak—inspektor ministerjalny M-stwa Skarbu.

Niedoszły pożar.

W dniu 19 kwietnia o godz. 9/1, wieczorem w domu Lejby Wieleńskiego przy ul. Emilji Plater № 37, w mieszkaniu Bronisławy Przybyłowskiej od wadliwie urządzonego przewodu kominowego zapalił się sufit.

Dzielny Komendant III-go Oddziału Straży Ogniowej p. Bujnowski, przy pomocy domowników, stłumił ogień w zardku.

Kradzieże.

Galanteria.

W nocy na 21 kwietnia, skradziono na szkodę Bronisławy Sadowskiej (1-go Maja 54) kuferek z drobną galanterją wartości około 80 złotych.

Kuferek został odnaleziony i zwrócony prawej właścicielce.

Z boże.

Do składu kupca zbożowego Lejby Lewinsona, zamieszkałego przy ul. D-ra Noniewicza 26, przy pomocy oderwana kilku desek dostał się złodziej i skradł 2 centr. żyta i 4 centr. owsa.

Wobu wypadkach policja jest na tropie sprawców kradzieży.

I to osobliwość.

Pięć pokoleń przy życiu.

Rozkoszna Danuta-Maria liczy zaledwie 8 miesięcy życia i ma młodszą 19 letnią, pełną wdzięku mamusie, panią kapitanową Zofję S., ma i babcię, panią Stanisławę W., jeszcze wcale... wcale... i ma prababcię, panią Marię L., i ma praprababcię, panią Eleonorę G., liczącą obecnie 96 wiosen i cieszącą się pięknym zdrowiem.

W osobach tych pięciu przedstawicieli pięci pokoleń mamy: 5 córek, 4 matki, 3 babcie, 2 prababki, 1 praprababkę, 3 wnuczki, 3 prawnuczki, 1 praprawnuczkę... i niestety aż 8 teściów!

Zyczymy wielce szanownej pani Eleonorze G. szczęśliwie doczekać pra-pra-prawnuczek.

Wzrostu ludności.

Wczoraj święte sadzenia drzew rozpoczęło się urzędowym nabudowaniem, odprawianym o godz. 8.30, poczem, po poświęceniu sadzonek, przemawiał inspektor szkolny p. Skurki, wskazując na to, że nie wystarczy sadzić drzewka po sadzie, lecz trzeba i o nie dbać.

Następnie, w stronę szkoły Kalwaryjskiej ruszył impensyjny pochód młodzieży z orkiestrami gimnazjalną i seminarjalną.

Wśród śmiechu i gwaru rozbawiona dzieciarnia sadziła brzozy, jarzębiny i inne drzewka. Starsze społeczeństwo było reprezentowane dość licznym, a przybyłoby jego jeszcze więcej, gdyby Komitet Święta rozwijał energiczniej propagandę przy pomocy pism miejscowych.

Z kina.

Kino „Filmja” wyświetla od wczoraj dramat: „Wyspa zatopionych okrętów” o następującej treści:

Na okręcie detektyw Jackson przewoził swego jedynaka, Franka Howarda, aby go oddać w ręce sprawiedliwości. Katastrofa. Okręt tonie. Pasażerowie ratują się na czółnach. Detektyw, który długo ociągał się z uwolnieniem więźnia z kajdan, spóźnił się na ostatnią szalupę i pozostaje z nim sam na pokładzie. Howard ratuje się wody dziedziczyne, która okazuje się córką miliardera Fairfaxa. Teras we troje przebywają na szczątkach okrętu. Powoli docierają do „Wyspy Zatopionych Okrętów”, na której wielu rosbildków, pod dyktando najświeższego z nich kapitana Forbesa klepie biedę, konsumując ostatnie zapasy. Według zarowego prawa „Wyspy”, każda kobieta po 24 godzinach pobytu na niej, musi wyjść zamąż.

Nikt nie wyży się współzawodniczyć z silnym jak niedawidz kapitanem. Jednak Howard stał do walki, aby ratować piękną dziewczynę. Jako zwycięzca posłubia Irenę. Lecz dzielnym nie korzysta z przypadających mu praw. Uda je mu się schwycić ożmno i wraz z Ireną i Jacksonem uciec z „Wyspy”. Torpeda ich przyłmuje. Postukiwany zabójca odnajduje się. Niewinność Howarda zostaje udowodniona. Irena i Howard stanowią szczęśliwą parę.

Film jest mistrzowsko skombinowany. Scena katastrofy i scena boku przesłcają polot nawet wyrafinowanej wyobraźni; trwają one cały akt, ujęte w kaskadę zdjęć powiększono, przeprowadzonych z wirtuozostwem.

ROZKŁAD jazdy pociągów, odchodzących ze stacji Suwałki:

Do Warszawy godz. 17.55 (tylko trzy wagony).
do Białegostoku godz. 6.05
„ Trakizsek g. 9.55 i 18.05
„ Raczek godz. 8.20 i 20.20.

ROZKŁAD jazdy autobusów:

Do Sejnu — godz. 11 i 12 w poł. i 6 i 7 wieczór.
Do Augustowa g. 3 i 3³⁰ pp. Autobus augustowski w poniedziałki i środy jedzie do Grajewa.

Dwa letniska

do wynajęcia w pobliżu Suwałk. Wiadomość w Administracji „Dziennika Suwalskiego”.

NEOIDEALIZM.

(Dokoniczenie).

A co zaś dał społeczeństwu? Skoro tu, na ziemi, niedorzecznością jest zasługiwać się na szczęście zagrobowe, ponieważ za grobem niema nic, przeto... przez wszelkie obowiązki względem bliźnich, kraju, narodu, ludzkości — przez wszystko, co możemy z siebie udzielić innym, a więc trudny dla przyszłych pokoleń, więc obowiązki społeczne, a już tembardziej poświęcenie! Jedno tylko racjonalne: wszystko dla siebie, nic dla drugich!

Tak wraz z ateizmem rozwija się w najwyższym stopniu: sobokstwo, kosmopolityzm, walka klasowa. Jako racjonalista, nie jesteśmy przeciw obowiązani być uczciwymi małżonkami, ojcami, synami, braćmi, przyjaciółmi. Po cót mamy się krepować czemkolwiek? A o zluźnienie wszelkich węzłów. „Patriotyzm” — niedorzeczność! Ojczyzna — tam, gdzie dobrze. Zowniętrzna cywilizacja, którą Anglicy nazywają „komfortem”, jest już tak wielka w Europie że można urządzić się pysznie zarówno w Paryżu, jak w Wiedniu, Berlinie, Londynie, czy na Jaśnym Brzegu. W tem miejscu trochę więcej niż gdzieindziej śniegu, w owem

trochę więcej mgły, — oto i cała różnica. A natomiast, co za swoboda! Nie trzeba utrzymywać żadnej łączności z krajem i jego wzrastającymi potrzebami, z tradycją, z opinją, z tem, co się nazywa obowiązkiem względem przodków.

Tak dyktuje rozum, rozsądny rozsadek, zamożnemu racjonalistom — ateuszom! A co zaleca niezamożnym? Brutalność, deptanie wszystkiego, co zawadza na drodze do dobrobytu jednostki, traktowanie każdej rzeczy publicznej z punktu widzenia interesu osobnika, domaganie się coraz to większych praw materialnych, z głuchym równościem miliczeniem o obowiązkach!

Tak wszyscy pod wpływem racjonalizmu i ateuszostwa zrywają nici, stanowiące się i moralną moc społeczeństw idealistycznych, religijnych.

I oto znów, co filozoficzna doktryna, oparta wyłącznie na rozumie z całkowitem wykluczeniem uczucia przyniosła człowiekowi i społeczeństwu.

Następstwa tego posiewu są wprost straszne. Zdawać się może, iż nad prawdziwą, nad duchową cywilizacją świata przeszła morowa zaraza. Jakby

zapomniano o tem, że człowiek, który rodzi się pełnym ulomności, powinien kończyć życie na ziemi sprawiedliwym. Wszystko już znika — i osobiste szczęście i powszechnie.

Lecz nareszcie spojrzano w oczy tej klęsce i tenów z wiernych zadrzał z przerażenia. Na złamaną, bezsilną duchowo ludzkość padł promień Boży i tak zaczyna się odwrót ku idealizmowi, ku wierze. I coraz głośniejsz rozlega się zawołanie: „Droga dajeje uczucie! Droga duchowi!”

Ku końcowi wojny, która — wiadomo — „przewartosciowała wszystkie wartości, zmieniła wszystko, co było do zmiany” — gdy żadne cierpienia już nie wzruszały i żadna obyda nie mogła odstraszyć, ował się z za Oceanu pełen idealizmu głos Wilsona, twórca 14-tu punktów.

W zwycięskiej ale okrwawionej Francji, mimo przerażenia masonerii, wykłama bujnie Kult Serca Jezusa — wprost żywiłowo kult św. Teresy, na której kanonizację idzie do Rzymu 50.000 rozmodlonych pielgrzymów.

Wnuk osławionego ateisty Renana, też Ernest, Psichari porwya najmłodszą Francję połotem i siłą swoich pieśni zbożnych, upamiętnia się bohaterem zgonem za Ojczyznę.

A Pappini z chwalej demona — czciciel zarliwy i tywo-

topisarz Chrystusa, zdaje się torować drogę Mussoliniemu. Ten, bożyszcze narodu i króla, w Romie, matce ludów, świętyni Chrześcijaństwa, kolebce cywilizacji łacińskiej wznosi z powrotem na ruinach Colosseum krzyż obalony przez loże. Ten zamierza się i pokonywa triumfalnie la bestia rationale.

Wszędzie tęsknota i pragnienie jedno: wiary!

Nawet w Niemczech, w Niemczech „na Boga swego” gniewnych rozlega się ludzka mowa szlachetnego idealisty Förstera.

I tylko Rosja, półknaższy zdradzieckę trutką Marjów i Engelsów, przyprawną domowym nihilizmem, wlece się czerwonym szlakiem bez epamięcia.

A Polska?

U nas, gdzie wpływ ateizmu z socjalizmem jest tak mocny, że ogarnął on nawet tych, którzy pocytuja się za jego wrogów, gdzie chochoł zmaterializowania przeraża widmo, a najazd barbarzyństwa od wewnątrz niepokoił co plochliwych — ufajmy, że rychło rozproszy to wszystko promień Boży!

Dla dobra dusz naszych, dla dobra duszy wiernej zawsze Panu Rzeczypospolitej!

—

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową, zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetryowy 1-o szpaltowy, drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 88.

Redaktor odpowiedzialny KAZIMIERZ AUFSZLAG.

Wydawca: STANISŁAW MILIŃSKI.